

Jan Juszcak

Paweł Bryliński (1814-1890) – mistrz sakralnej rzeźby ludowej

Rocznik Wieluński 4, 201-210

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Juszczak

PAWEŁ BRYLIŃSKI (1814–1890) – MISTRZ SAKRALNEJ RZEŻBY LUDOWEJ

Paweł Bryliński był jednym z najwybitniejszych twórców sakralnej rzeźby ludowej w XIX w. Ten wędrowny snycerz z południowej Wielkopolski całe swoje życie poświęcił rzeźbie. Urodził się w Wieruszowie (przy obecnej ul. Waryńskiego, naprzeciwko ul. Kaliskiej), jego metryka chrztu świętego znajduje się w parafii rzymskokatolickiej pw. Świętego Ducha i NMP przy klasztorze Paulinów. W księdze metrykalnej *Liber Metrices Bapuzatorum Ecclesiae Parochialis Wierusowiensis* (z lat 1800–1818) na stronie 336, poz. 2, znajduje się łaciński zapis, który w tłumaczeniu na język polski brzmi: „Roku Pańskiego tysiąc osiemset cztertnastego, dwudziestego trzeciego czerwca. Ja, Ludwik Meyzner, eremita misjonarz pierwszego Zakonu Świętego Pawła, ochrzciłem niemowlę płci męskiej i nadałem mu imię Paweł, syna Piotra Brylińskiego i Franciszki Polowej, prawowitych małżonków, urodzonego dnia dwudziestego pierwszego o godzinie trzeciej po południu bieżącego roku. Chrzestnymi byli Sławetny Michał Świeściak i Barbara Brylska, wszyscy z miasta Wieruszowa”.

Z zapisów zawartych w księdze chrztów wynika, że Paweł Bryliński miał brata Piotra, urodzonego 24 VI 1809 r. Ponadto księga chrztów z lat 1800–1818 nie odnotowuje innego niemowlęcia o podobnym imieniu i nazwisku.

Przypuszczalnie w 1833 r. (według innych źródeł w 1835 r.) Paweł Bryliński przybył z żoną do Wielowoi Klasztornej (gmina Sieroszewice, województwo wielkopolskie). Do rzeźbiarza należała drewniana chata kryta słomą oraz trzy (lub dwie) morgi magdeburskie ziemi, co sytuowało go pośród wiejskiej biedoty, a jego życie czyniło niezbyt łatwym. Następnie Bryliński osiedlił się w Masanowie, położonym niedaleko Wielowoi Klasztornej, gdzie podobno był właścicielem już ośmiomorgowego gospodarstwa. W Masanowie w 1837 r. urodził się jedyny syn rzeźbiarza – Stanisław, którego potomstwo do dziś zamieszkuje ojcowiznę; żyje m.in. ponad 80. letnia prawnuczka Pawła Brylińskiego, Weronika Janczak.

Mistrz Paweł właściwie nie zajmował się gospodarstwem. Dzięki swemu wielkiemu talentowi rzeźbiarskiemu często przebywał poza domem, tworząc niezwykle dzieła, które przetrwały do naszych czasów, co więcej, są wciąż odkrywane (Sokolniki).

Okresy zimowe spędzał Bryliński najczęściej w domu, rzeźbiąc figurki, zabawki dla dzieci, liczne przedmioty gospodarstwa domowego (m.in. maglownice, kołowrotki) oraz przyrządy tkackie, motowidła, snuwadła, czółenka itd. Wyrabiał też skrzypce, które wywoził do pobliskiej Kongresówki, skąd pochodziła jego druga żona.

Krzyże wykonane przez Pawła Brylińskiego miały nawet do 10 m wysokości (korpus krzyża w Sokolnikach ma ok. 9 m wysokości, licząc od miejsca zgniętego, tj. styku z gruntem, do szczytu). Jak pisze Stanisław Błaszczuk, wykonane rzeźby mistrz zestawiał obok siebie i cieszył się ich widokiem. Postać Chrystusa rzeźbił przeważnie na końcu. Podobno już gotową stawiał na ziemi, mocował się z nią i mówił: „Boże, Tyś mnie stworzył, jo Cie zrobił, pójdzma w pas”. Natomiast gdy praca jakoś nie postępowała do przodu, mówił: „A ze go, a ze go, idź po drzewo do lasa”. Kustosz Muzeum Ziemi Wieluńskiej - Bogusława Wiluś - zbierając w latach 70. XX w. wiadomości o autorze rzeźb zachowanych w Sokolnikach, zapisała to, co mówili jej wtedy o nim żyjący starsi mieszkańcy tej wsi, którzy autora wieluńskich Bożych Mąk znali z przekazów zasłyszanych od przodków. Z ich wypowiedzi wynikało „że był człowiekiem starszym, wesołego usposobienia, lubiącym towarzystwo i gorzałkę”. Ponadto też miał mówić: „Boże, Tyś mnie stworzył, a jo Cie zrobił, dopomóż mi, żebym Cie mógł sprzedać i popić”.

Paweł Bryliński nie wykazywał większego zainteresowania gospodarstwem. W stodole, zamiast młócić zboże, rzeźbił. Na narzekania domowników odpowiadał, zwracając się do rzeźb niczym do osób żywych: „Boże, Tyś mnie stworzył, jo Cie zrobił, weź cepy i młóć”.

Najbardziej owocny okres w twórczości Pawła Brylińskiego przypada na lata 1840–1855. Najstarszy słup w Ołoboku powstał w 1840 r., natomiast najpóźniej wyrzeźbiony krzyż z Masanowa datowany jest na 1885 r. Łączny koszt wykona-



*Krzyż Męki Pańskiej
w Sokolnikach wykonany
przez Pawła Brylińskiego*

nia jednego krzyża wynosił około 30 talentów, tj. 90 marek niemieckich. Podczas pracy nad poszczególnymi krzyżami Bryliński był utrzymywany przez fundatorów aż do wykonania powierzonego dzieła.

Ukończone rzeźby artysta ludowy suszył w piecu chlebowym, a następnie malował je. Płaszczowi Matki Boskiej nadawał kolor ciemnoniebieski z czerwonym podbiciem. Rzeźby świętych malował na zielono, brązowo, czerwono i niebiesko. Twarze i dłonie świątków były pomalowane na różowo lub biało. Biblijnych pierwszych rodziców, Adama i Ewę, których umieszczał zawsze na samym dole krzyża, ubierał w zielone przepaski z liści. Rajske drzewo malował na brązowo, a liście na zielono z czerwonymi owocami.

Paweł Bryliński – ludowy rzeźbiarz sakralny, samouk – prawdopodobnie nie umiał czytać ani pisać, ale można przypuszczać, iż był człowiekiem posiadającym dużą wiedzę zaczerpniętą z Nowego i Starego Testamentu. Na pewno był katolikiem głębokiej wiary wyniesionej z domu rodzinnego. Śmiało można przyjąć, iż rodzina dała mu dobre wychowanie religijne, oparte między innymi na codziennej modlitwie (odmawianie pacierza), uczestnictwie w niedzielnych i świątecznych mszach św. oraz innych nabożeństwach.

W ułożeniu rzeźb na krzyżu widzimy teologiczną myśl zawartą w modlitwie, którą kapłan wypowiada podczas nabożeństwa pasyjnego w Wielki Piątek: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło Zbawienie Świata”. Skąd Bryliński znał znaczenie tych słów, mówionych ówczesnie po łacinie? Patrząc na rzeźby Brylińskiego, trudno oprzeć się wrażeniu, iż właśnie słowa modlitwy pasyjnej pozwoliły mu tak dogłębnie i ze szczegółami wyobrazić sobie Mękę Chrystusa. Jakie jeszcze rzeźby powstałyby, gdyby snycerz obejrzał film „Pasja” Mela Gibsona? Z pewnością dzieło to stałoby się źródłem inspiracji do opracowania kolejnych rzeźb podejmujących motyw Męki Pańskiej.

Bryliński, komponując układ rzeźb na krzyżu, zawsze centralnie umieszczał postać Chrystusa. Figura Ukrzyżowanego była największa (co najmniej 150 cm), dominująca nad pozostałymi (Sokolniki, kościół parafialny). Jeśli postać Chrystusa była nieco mniejsza, nie towarzyszyły jej inne rzeźby (Sokolniki, rzeźba przy drodze nr 8). Pod figurą Chrystusa znajdowały się narzędzia Męki Pańskiej i np. srebrniki Judasza czy gąbka nasycona octem, którą podano konającemu Zbawicielowi oraz postaci Matki Bożej, Marii Magdaleny, św. Weroniki, św. Jana, Szymona Cyrenejczyka. Jeszcze niżej artysta umieszczał rzeźby Adama i Ewy pod rajskim drzewem wiadomości złego i dobrego (owoce pokolorowane naturalistycznie), wraz z wężem symbolizującym zło, szatana. Wielkość krzyża i jego wystrój zależały od zamożności fundatora. Dla podkreślenia zasług hojnego mecenasa, Bryliński umieszczał niekiedy wśród rzeźb świętych także patronów fundatorów.

Drzewo krzyża przyniosło nowe życie, odkupienie i zbawienie: „Przez swą mękę na krzyżu Chrystus wybawił nas od śmierci wiecznej, a zmartwychwstając, dał nam wiekuiste życie”. Komplet umieszczonych na krzyżu rzeźb wieńczył na szczycie pelikan, karmiący pisklęta swoim ciałem i krwią: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (Ew. św. Jana 6, 54). Na samym dole pod rzeźbami lokował Bryliński postać Matki Boskiej Bolesnej, towarzyszącej Synowi podczas drogi krzyżowej. Ona jako Matka współuczestniczy z Nim w zbawieniu ludzkości.

Zakończenie ramion krzyża ozdobił niewielkimi gzymsami i kulami lub figurą powstałą z połączenia ze sobą kwadratowymi podstawami dwóch ostrosłupów. Nad głową rzeźby Chrystusa Ukrzyżowanego budował falisty drewniany daszek.

Według J. Zdunka, w południowej części województwa wielkopolskiego przetrwały dotąd następujące krzyże i słupy z rzeźbami Pawła Brylińskiego:

1. krzyż przydrożny z 1856 r. w Bonikowie, gm. Odolanów,
2. słup przydrożny z 11. rzeźbami z 1849 r. w Chotowie, gm. Nowe Skalmierzyce,
3. krzyż z 1865 r. na cmentarzu grzebalnym w Droszewie, gm. Nowe Skalmierzyce,
4. krzyż przydrożny z 1878 r. przy rozwidleniu drogi do stacji kolejowej w Gronowcu, gm. Sośnie,
5. krzyż przydrożny wyk. 1845 r., z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego, stojący przed domem nr 20 w Gorzycach Małych, gm. Odolanów,
6. krzyż z rzeźbami z 1858 r. na cmentarzu kościelnym w Grabowie nad Prosną, ustawiony na nowo w 1985 r.,
7. krzyż przydrożny z 1859 r. (obok domu nr 8) w Kani, gm. Sieroszewice,
8. krzyż przydrożny z 1880 r. w Kurochu (przy mostku na Rowie Orpiszewskim), gm. Odolanów, odnowiony w 1983 r.,
9. krzyż przydrożny z rzeźbami, dat. 1860 r., w Kowalewie, gm. Pleszew, konserwowany w 1984 r.,
10. krzyż przydrożny z 1948 r., na którym wtórnie zamocowano rzeźbę z 1885 r. (naprzeciw domu nr 58 w Masanowie, gm. Sieroszewice),
11. krzyż przydrożny z XIX w., zachowany w całości, stojący 2 km na zachód od wsi Masanów,
12. krzyż przydrożny z II poł. XIX w. z północnej strony kościoła w Mikstacie,
13. rzeźba św. Rocha w drewnianym kościele na skraju miasta, na wysokim wzgórzu w Mikstacie,
14. krzyż przydrożny w Nabyszycach, przy drodze do Odolanowa,
15. rzeźby P. Brylińskiego w kościele parafialnym pw. św. Marcina w Odolanowie (uprzednio w Odolanowie znajdowały się trzy krzyże, przy ul. Kroto-

- szyńskiej oraz w kościele pw. św. Barbary),
16. rzeźba ludowa św. Floriana z II poł. XIX w. znajdująca się przed kościołem św. Marcina w Odolanowie, wykonana prawdopodobnie przez P. Brylińskiego,
 17. rzeźby z ludowego krzyża P. Brylińskiego przechowywane w kościele i klasztorze pocysterskim w Ołoboku,
 18. krzyż przydrożny (przy domu nr 35) z XIX w., z figurami dwóch świętych, w Raczycach, gm. Odolanów, u dołu oszklony gablotką,
 19. drewniana rzeźba świętego, w oszklonej gablocie, przy domu nr 2 w Raczycach, gm. Odolanów,
 20. krzyż przydrożny z 1885 r. (obok domu nr 170) w Tarchałach Wielkich, gm. Odolanów, odnowiony w 1986 r.,
 21. rzeźba Matki Boskiej w Orpiszewie, gm. Krotoszyn, własność prywatna,
 22. krzyż przydrożny z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego, stojący do 1981 r. w Orpiszewie. Od 1981 r. rzeźba znajduje się w Muzeum Regionalnym w Krotoszynie.

Ewa Chmielewska w opracowaniu *Święci na polskich rozstajach* podaje dalszą historię rzeźb Pawła Brylińskiego. Wiele dzieł artysty znajduje się po dzień dzisiejszy w rękach prywatnych osób nieznanymi badaczom, ale znaczną ich część zgromadzono w Muzeum Narodowym w Poznaniu, w Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej w Kaliszu, w muzeach regionalnych w Krotoszynie i Odolanowie oraz w Muzeum Pierwszych Piastów w Lednicy (Oddział Wielkopolskiego Parku Etnograficznego w Gnieźnie).

O tym, iż rzeźby na krzyżu przydrożnym w Sokolnikach również wyszły spod dłuta Pawła Brylińskiego, pisała już w 1974 r. Bogusława Wiluś w „Informatore Muzeum Ziemi Wieluńskiej”. Potwierdziły to prace konserwatorskie przeprowadzone w 1982 r. O istnieniu krzyża nie wiedział Stanisław Błaszczyk, autor książki pt. *Ludowa plastyka w Wielkopolsce*.

W drugiej połowie XIX wieku przybył do wsi Tyble wędrowny rzeźbiarz, który zamieszkał u Rafała Galińskiego. Rzeźbił on na zamówienie rozmaite figurki świętych. Wtedy to zamówienie na wykonanie okazałej Bożej Męki złożył Konstanty Pilarski z Sokolnik, właściciel dwudziestomorgowego gospodarstwa, podobno w intencji poprawy źle układającego się pożycia małżeńskiego. Drewno na krzyż podarował ówczesny dzierżawca majątku dworskiego w Sokolnikach – Figler.

Pięknie i starannie opracowaną Bożą Mękę postawiono najpierw na skrzyżowaniu dróg prowadzących z Sokolnik do Tybli i z Sokolnik do Czastar, naprzeciw bramy wjazdowej do pałacu (obecnie jest to skrzyżowanie ul. Wrocławskiej z ul. Bolesławiecką, na posesji nr 27). Na początku XX w., na skutek przegnięcia

dolnej części belki pionowej, krzyż przewrócił się. Dzięki zabiegom ówczesnego proboszcza uszkodzone rzeźby naprawił mieszkaniec Sokolnik – Walenty Marcinkowski. Odnowiony krzyż z figurami umieszczono nieco dalej na wschód, naprzeciw parku dworskiego (wówczas posesja Walczaka).

W czasie akcji usuwania przydrożnych krzyży w 1940 r. Niemiec, zarządca majątku dworskiego w Sokolnikach, przychylił się do prośby sokolniczanina Mateusza Nowaka i pozwolił mu zabrać krzyż. Jako głęboko wierzący katolik, M. Nowak przechował krzyż w stodole do końca okupacji. W 1945 r. ks. proboszcz Adam Skrzypiec dokonał uroczystego ustawienia krzyża na cmentarzu kościelnym. Należy nadmienić, że właściciel posesji, na której stał krzyż przed wojną – Antoni Śmigielski – zginął w obozie koncentracyjnym. Rodzina Śmigielskiego zgodziła się na nowe miejsce ustawienia krzyża. W ten sposób około 10. metrowy krzyż dębowy z 1868 r., z wieloma dobrze zachowanymi rzeźbami, ulokowano w sąsiedztwie nowo pobudowanej drewniano-murowanej świątyni. Stary modrzewiowy kościół, wybudowany w Sokolnikach w 1731 r. przez księcia Józefa Aleksandra Sułkowskiego, był przez Niemców spalony 3 IX 1939 r.

Krzyż stał na tym miejscu ponad 35 lat. W 1981 r., na skutek zmurszenia drewna w miejscu styku belki pionowej z gruntem, runął. Na szczęście rzeźby podczas upadku nie doznały większego uszczerbku. Krzyż z rzeźbami przeniesiono do stodoły. Dzięki staraniom ks. proboszcza Zygmunta Paruzela rzeźby oddano do konserwacji. Korpus krzyża pozostawiono w stodole i o nim zapomniano po śmierci proboszcza Paruzela (należy nadmienić, iż krzyż odnalazłem w stodole przykryty słomą w styczniu 2004 r.).

Po konserwacji rzeźby powróciły do Sokolnik, mimo chęci pozostawienia ich w Muzeum w Kaliszu. Odbyły także swoją „wędrowkę” po Europie, były na wystawie sztuki ludowej w Erfurcie, a w 2000 r. w Muzeum Ziemi Kaliskiej. Obecnie na stałe znajdują się w nawie bocznej kościoła w Sokolnikach. Rzeźby umieszczono na makiecie drewnianego krzyża i obok, na ścianie, pomalowano na brązowo, mimo iż pierwotnie były kolorowe. Niektórzy mieszkańcy Sokolnik pamiętają jeszcze, jak barwnie wyglądały na stojącym przed kościołem krzyżu. Z bogatego programu zdobniczego krzyża zachowały się:

1. Chrystus Ukrzyżowany – wys. 122 cm,
2. Tarcza z narzędziami Męki Pańskiej – wys. 139 cm,
3. Adam i Ewa – wys. 122 cm,
4. Św. Walenty – wys. 72 cm,
5. Św. Józef – wys. 68 cm,
6. Św. Maria Magdalena – wys. 69 cm,
7. Wyobrażenie chusty św. Weroniki – wys. 84 cm,
8. Anioł z kielichem – wys. 43 cm,

9. Księżyc w pełni – średnica 15 cm,
10. Przebita dłoń – dł. 10 cm,
11. Ptak pelikan – matka – dł. 60 cm,
12. Ptak pelikan – pisklę – dł. 23 cm,
13. Wyobrażenie gąbki – dł. 32 cm.

Drugi krzyż z rzeźbami Pawła Brylińskiego znajdował się w Tyblach, przy drodze nr 8, na posesji Franciszka Herbecia (nr 48). Starsi ludzie pamiętają tę rzeźbę, które w czasie II wojny światowej gdzieś zaginęły. Pozostała tylko postać Chrystusa Ukrzyżowanego, mająca około 140 cm wysokości. Krzyż z rzeźbą przetrwał wojnę, przechowany przez zmarłego kilkanaście lat później właściciela. Na początku lat 90. XX w. krzyż niszczał, dlatego wzniesiono nowy, ale już nie w stylu Brylińskiego. Figurę Chrystusa pomalowano i umieszczono na makiecie drewnianego krzyża, w płytce wewnątrz wieży-dzwonnicy przy kościele w Sokolnikach. W czasie pobytu w Sokolnikach w lutym 2004 r. kustosz Muzeum Narodowego w Poznaniu zaproponowano, aby rzeźbę i odnaleziony krzyż zakonserwować i posadzić we wnętrzu wieży, celem pokazania unikatowego zabytku sakralnej sztuki ludowej twórcy urodzonego w niedalekim Wieruszowie.

Trzeci krzyż autorstwa Pawła Brylińskiego znajduje się w Sokolnikach na placu Świerczewskiego. W 1917 r. po obu stronach krzyża posadzono dwa dęby. Do 1941 r. krzyż stał zwrócony ku drodze, w południowej części ogrodu Jakuba Mijakowskiego, ówczesnego kierownika szkoły publicznej w tej wsi. Na krzyżu, pod niewielkim daszkiem, wisi 65. cm rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego, mocno zniszczona, brakuje jej części lewej ręki. Na pionowej belce krzyża, na wysokości 1. m od podstawy, zapisano następujące daty: A. D. 1767, 1868, 1901, 1926 i 1941. Pierwotnie daty te znajdowały się o wiele wyżej, ale wskutek gnicia podstawy krzyża stopniowo obniżał się ich poziom poprzez skracanie belki pionowej. Rok 1767 z pewnością upamiętnia datę powstania poprzedniego krzyża. Anno Domini 1868 - Paweł Bryliński wyrzeźbił opisywany krzyż. Jego fundatorem był Kacper Kłobut, zamożny gospodarz, ojciec organisty Józefa Kłobuta. Data 1901 upamiętnia konserwację Bożej Męki dokonaną przez Walentego Marcinkowskiego z Sokolnik. Wykonano też wtedy zabiegi konserwacyjne przy dwóch mniejszych krzyżach. Rok 1926 może oznaczać datę konserwacji albo przekazanie działki z krzyżem zięciowi Janowi Mijakowskiemu przez Józefa Kłobuta. Rok 1941 to data wysiedlenia przez Niemców Jakuba Mijakowskiego i śmierci w obozie koncentracyjnym Władysława Kusiaka, jego zięcia, ówczesnego kierownika Szkoły Powszechnej w Sokolnikach. Może to być również data usunięcia krzyża przez Niemców i przewiezienia go z innymi krzyżami na cmentarz grzebalny w Ochędzynie.

Obecnie postanowiono zdjąć figurę Chrystusa z belki krzyża, poddać ją konserwacji, a następnie umieścić w kościele. Na wzór poprzedniego wzniesiony będzie nowy krzyż dębowy, zaś korpus starego znajdzie schronienie przy kościele, w miejscu nienarażonym na wpływ niekorzystnych warunków atmosferycznych. Ponadto historia krzyża będzie spisana na trwałej, metalowej tabliczce lub wryta w położonej obok skale. Na nowym krzyżu zawisnie rzeźba Chrystusa wykonana przez miejscowego rzeźbiarza. Rosnące obok krzyża dęby nadal będą pielęgnowane, by w przyszłości stały się pomnikami przyrody.

W oddalonej o 3 km od Sokolnik Zdzierczyźnie nieznany jej mieszkaniec ufundował słupek sosnowy na skrzyżowaniu dróg Sokolniki–Zdzierczyzna i Dębie–Borki Sokolskie. W latach 20. XX w. na miejscu słupa postawiono drewniany krzyż. Gdy słupek był częściowo zmurszały, zabrali go Jan i Jadwiga Zalwertowie i postawili na swojej posesji w tejże wsi (obecnie dom nr 25 – Czesław i Teresa Leśnikowie). W czasie II wojny światowej ów słupek sosnowy o przekroju kwadratu (bok - 40 cm) przechowywano w stodole. W najwyższej części słupa, z trzech stron, przymocowane były płaskorzeźby Pawła Brylińskiego, przedstawiające świętych apostołów. Prawdopodobnie byli to święci-patronowie fundatorów. Na ścianie przedniej słupa umieszczono rzeźbę Matki Boskiej Szkaplerznej. W latach 70. XX w. słupek prawie całkowicie niszczał. Najlepiej zachowała się figura Chrystusa Frasobliwego, a to dzięki temu, iż była zadaszona. Rzeźbę tę Leśnikowie podarowali Bronisławowi D., mieszkańcowi Wieruszowa. Po usunięciu zniszczonego słupa z rzeźbami, na tym samym miejscu postawiono drewnianą kapliczkę skrzynkową. W 1989 r. przebudowano kapliczkę na murowaną, zwieńczoną wysokim krzyżem z metalowej rury.

Prawdopodobnie rzeźb Pawła Brylińskiego w okolicy Sokolnik było znacznie więcej. Z relacji starszych mieszkańców miejscowości Ryś wynika, iż rzeźba Brylińskiego znajdowała się także w kapliczce na skrzyżowaniu dróg Ryś – Borki z drogą nr 14 Wrocław – Łódź. Rzeźba ta, o dość dużych rozmiarach (ok. 80 cm), przedstawiała św. Jana Nepomucena. W latach II wojny światowej była przechowywana przez mieszkańców Rysia, po wojnie, w latach 50. umieszczono ją w odbudowanej kapliczce. Niestety, w niedługim czasie rzeźbę skradziono.

Kolejny krzyż wykonany przez Pawła Brylińskiego znajdował się w Sokolnikach, na skrzyżowaniu drogi nr 8 z drogą Sokolniki–Zdzierczyzna. Obecnie na posesji S. Świątka (północna strona ul. Warszawskiej 195) stoi krzyż metalowy, przed II wojną światową znajdował się w tym miejscu krzyż dębowy. W dniu 3 IX 1939 r. wkraczające oddziały Wehrmachtu podpaliły Sokolniki od zachodu i wschodu. Krzyż spłonął prawie w całości, ocalało tylko miejsce, na którym znajdowała się rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego. Nietkniętą przez ogień figurę ukrywano przez cały okres okupacji. Po wojnie umieszczono ją na odbudowanym

krzyżu drewnianym, gdzie była aż do lat 70. XX w., do czasu, gdy krzyż zniszczył ze starości. Wzniesiono nowy krzyż, ale starej rzeźby Chrystusa już na nim nie zawieszono. Starsi mieszkańcy mówią, iż ktoś wywiózł ją z Sokolnik.

Pewne podobieństwo do dzieł Pawła Brylińskiego wykazywał też drewniany krzyż, który stał w latach trzydziestych XX w. przed budynkiem Urzędu Gminy w Sokolnikach. W 1937 r., w związku z budową w tym miejscu pomnika Józefa Piłsudskiego, krzyż przeniesiono na tzw. stary cmentarz, gdzie stoi po dziś dzień. Ma obecnie około 5 m wysokości, jego belka pionowa do wys. 2,8 m ma przekrój kwadratu o boku 30 cm, a powyżej tej wysokości jest nieco węższa, o boku 27 cm. Zakotwiczenie belek jest zupełnie proste, bez gzymsów i innych ozdób charakterystycznych dla Brylińskiego. Być może uległy one przez te wszystkie lata zniszczeniu.

Piszący te słowa ma nadzieję, że dzięki dalszym poszukiwaniom odkryta będzie całkowita prawda i o tym krzyżu.

BIBLIOGRAFIA

1. Błaszczak Stanisław, *Ludowa plastyka w Wielkopolsce*, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań 1975.
2. Chmielewska Ewa, *Rzeźbiarz Chrystusa*, „Opiekun”, dwutygodnik Kurii Diecezjalnej nr 5 (99) 2002.
3. Chmielewska Ewa, *Boże Męki Mistrza z Masanowa*, „Opiekun”, dwutygodnik Kurii Diecezjalnej nr 5 (99) 2002.
4. Chmielewska Ewa, *Święci na polskich rozstajach – południowa Wielkopolska*, cz. 1. Latowice 2002.
5. Kościelniak Władysław, *Artysta słupnik*, „Ziemia Kaliska” nr 58, 1997.
6. Szymański Grzegorz, *Artysta niepospolity*, „Ilustrowany Tygodnik Powiatowy” nr 29, 1999.
7. Wiluś Bogusława, *Śladem wielkopolskiego świątkarza*, „Informator Muzeum Ziemi Wieluńskiej” nr 11-3/1974
8. Woś Czesław, Zdunek Józef, *Rzeźbiarz Ziemi Krotoszyńskiej*, Muzeum Regionalne w Krotoszynie, Krotoszyn 1997.
9. Autor artykułu opierał się również na wywiadach przeprowadzonych z mieszkańcami Sokolnik, Tybli, Zdierzczyny i Rysia.

